Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 48. SOSNOWIEC, środa dnia 25 lutego 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychadzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dąbińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Stanisław Gadomski

powrócił z niewoli bolszewickiej w Rosji i znajduje się tymczasowo w Mińsku Litewskim. — Zawiadamia o tem rodziców swoich, a ponieważ pobyt ich nie jest mu wiadomym, uprasza p. Leona Gada, byłego sekretarza Komisarza sądowego w Sosnowcu (ziemia Piotrkowska) i wogóle znajomych o łaskawe powiadomienie rodziców gdyż jest w krytycznem położeniu i potrzebuje pomocy. List Stanisława Gadomskiego jest do odebrania w Administracji „Kurjera Zagłebia" adres Gadomskiego — Mińsk Litewski — Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół".

Inne pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 2460

Demagogja agrarna na kresach.

Najważniejszym wypadkiem dni ostatnich w Wilnie — był wielki meting ludowy. Rzucone w sposób demagogiczny hasło: „Co będzie z ziemią", zgromadziło liczne rzesze włościaństwa. Inicjatorzy wiecu byli ludźmi, których przeszłość polityczna mogła budzić jak najbardziej uzasadnione obawy — to też cały, przy współudziale niektórych posłów sejmowych, odbywający się zjazd był bolszewicką komedją, przeniesioną na grunt polski.

Organizowali wiec pp. T. Niedzielski, Ludwik Chomiński i Stefan Mickiewicz. Dwaj pierwsi znani są doskonale na wileńskim gruncie, ze swych zdolności do szybkich i łatwych przemian.

W grudniu 1918 roku, gdy Wilnu groziła inwazja bolszewicka, organizowali obronę przed zalewem „czerwonego niebezpieczeństwa". Gdy armje Lenina i Trockiego zajęły Wilno, schronili się pod opiekuńcze skrzydła komisarjatów bolszewickich. P. Mickiewicz wyróżnił się swem wystąpieniem przeciwko organizowaniu armji polskiej — i warcholską „reprezentacją" rządu polskiego — 1918 roku. Owi panowie obeznani dokładnie z metodami sowietów, dzięki nie przebierającej w środkach agitacji, zdołali zgromadzić dnia 14 lutego około 2000 ludzi. Obawiając się, aby ktoś z uczestników zjazdu nie zechciał wyjaśnić zebranym istotnych celów wiecu, postarano się o niedopuszczenie do głosu wszystkich niepowołanych mówców. Poobstawiano szczelnie wejścia. Reprezentantom wszystkich pism wzbroniono wstępu. W każdym kącie sali tkwił agent, którego zadaniem było robienie odpowiedniego nastroju.

Zaczął się wiec, będący jednym stekiem wymyślań na inteligencję i ziemian. Wywlekano cały niekończący się szereg oskarżań bezpodstawnych i napaści na urzędników, profesorów, armję. Jakaś delegatka w porywie histerji udowodniała, że rząd kradnie pieniądze przeznaczone na szkoły polskie, a nauczycielstwo przyjmuje dzieci tylko za słoninę i pud zboża, a uczniów nieuiszczających podobnej daniny wyrzuca się za próg szkoły.

Najgorsze wrażenie sprawiali posłowie do Sejmu, obecni na sali. Jeden z organizatorów zjazdu, poseł Maślanka, zaklinał zebranych, żeby „nikomu nie wierzyli", wysyłali na zebrania tylko „swoich" ludzi, gdyż „tylko włościjanin nie sprzeda włościjanina". Nawiasem mówiąc; p. Maślanka, który rozwinął tak gorliwą propagandę za wprowadzeniem w czyn hasła: „chłop do chłopa" jest buchalterem elektrowni miejskiej w Krakowie. Wśród skandalicznych a licznych scen, jakie reżyserowali inicjatorzy zjazdu, olbrzymie oburzenie wywołał postępek p. Stefana Mickiewicza. Mianowicie delegacja gminy rzeszańskiej przyniosła ze sobą sztandar z białym orłem i domagała się włączenia powiatu wileńskiego do Polski. P. Mickiewicz wyrwał chorągiew z rąk włościjan i rzucił ją w rupiecie teatralne. Włościjanie chcieli protestować, lecz prezydjum, złożone z posłów sejmowych, nie dopuściło ich do głosu.

Burzliwy i chaotyczny zjazd skończył się najfatalniej dla jego organizatorów. Włościjanie rzucili p. Mickiewiczowi w twarz oskarżenie o kradzież i wyzysk, a p. Chomińskiemu nie pozwolono się nawet bronić. Uczestnicy włościjańscy zorjentowali się w demagogicznych celach zjazdu — i rozjechali się z uczuciem niezadowolenia.

W chwili gdy decydują się najważniejsze sprawy tyczące się przyszłości kresów polskich, gdy ludność Litwy żyje jedynie chwilą bieżącą i wiedząc doskonale o swych niedomaganiach i brakach, zamyka oczy na wszystkie usterki gospodarcze, manifestując na każdym kroku swą przynależność do Rzeczypospolitej — agitatorzy z pod znaku Witosów i Stapińskich, propagują na obszarach świeżo z pod jarzma bolszewickiego wyrwanych — swoją reformę agrarną. Wśród ludności litewskiej, garnącej się pod sztandar białego orła, krzewi się pogardę dla Polski — i na wiecach w bolszewicki sposób reżyserowanych szkalują posłowie ludowi rząd, armję, tą część społeczeństwa, która nie uznaje polityki wójtów z Wierzchosławic. I tego rodzaju robota nazywa się walką o dobre i prawa polskiego ludu.

Podejrzany sojusznik.

„Gaz. Warszawska" zaznacza w jednym z ostatnich numerów:

Czytaliśmy przed kilkoma dniami żaakces na kongresie piastowców do polskiego stronnictwa ludowego zgłosił redaktor „Gazety Grudziądzkiej" p. Kulerski. Otóż warto przypomnieć, że pan ten prowadził konszachty z niemcami, co w swoim czasie było podniesione przez dr. Stefana Podkomorskiego w nr. 282 „Kurjera Zagłębia" z dn. 4 grudnia 1919 r. W książeczce wydanej przez tegoż autora p. t. „Tajne dokumenty cenzury niemieckiej" czytamy na str. 1, w rozkazie Zastępcy Sztabu Generalnego Armji — Berlin— dnia 18,9.1914 r. III b. nr. 605, Pr. Abs. do zastępcy Komendy Generalnej VI korpusu armji we Wrocławiu — co następuje:

Pożądanem jest, aby wiarogodne wiadomości z terenu wojny i ogólnej sytuacji w Niemczech przedostały się do Polski rosyjskiej. Jako odpowiedni środek ku temu wybrano dzienniki: „Gazetę Grudziądzką" i „Katolik" (Bytom) które to pisma drukować będą osobne wydania dla polaków w Rosji.

Każdy taki numer musi otrzymać aprobatę cenzury miejscowej. Urzędy cenzuralne poinformować należy w tym kierunku, że pisma te kwestje religijne i narodowościowe omawiać mogą swobodnie i płomiennie (zündend). Jednakowoż sprawa niepodległości Polski nie ma być dyskutowana. Tylko uwolnienie z pod jarzma rosyjskiego ma być propagowane, lecz nie należy przytem wysnuwać wniosków na przyszłość... a dalej...

Rozpowszechnianiu na rosyjskiem pograniczu tych wydań specjalnych obu wymienionych pism polskich, zajmują się osobne organizacje, otrzymujące instrukcje z Berlina, a którymi kierują: Karol Skworz z Grudziadza, Wiktor Nowakowski z Bytomia, Józef Bednorz z Skalmierzyc, Leon Kozicki z Węgrowca. Wymienionym osobom oddział kolejowy Sztabu Generalnego udzielił przepustek na jazdę koleją na wschodzie monarchji pruskiej i t. d... podpisano Brose.

To też w czasie okupacji niemieckiej przysłano darmo księżom po kilka i kilkanaście egzemplarzy „Gazety Grudziądzkiej" do rozdawania ludowi. Była to robota a la Prokop Zawadzki. Z pozornego ujadania na niemców, wychwalania aktu 5 listopada, zwycięstw niemieckich i t. d. wnosiło się iż jest to robota podejrzana, którą Kulerski energicznie prowadził po zakazie dowozu „Kurjera Poznańskiego" w roku 1916 (w drugim półroczu), walcząc z nim bezwzględnie i napadając na „endeków" i ich taktykę w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim.

Charakterystycznem było, że „Gazeta Grudziądzka" niby kilkakrotnie w czasie wojny zawieszona i karana, wciąż była z powrotem odnawiana, ciesząc się poparciem poczty niemieckiej.

Takiego to sojusznika w osobie p. Kulerskiego zyskał obecnie p. Witos i cały zjednoczony obóz ludowcowy.

Pomoc rządu niemieckiego dla prasy.

Z Berlina donoszą, iż rząd Rzeszy niemieckiej zainteresował się wielce katastrofalnem położeniem prasy niemieckiej i zamierza przyjść jej z wydatną pomocą.

Senat hamburski zwrócił się niedawno do rządu rzeszy niemieckiej z wnioskiem, ażeby znalazł środki i sposoby, dzięki którym możnaby przyjść z pomocą prasie niemieckiej, której położenie staje się z każdym tygodniem gorsze z powodu podrożenia ceny papieru, untensylji drukarskich i pracy zecerskiej, zmniejszenia się liczby inseratów. Najbardziej zabójczą dla pism jest wzrastająca cena papieru.

Rząd rzeszy zwrócił się do rządów poszczególnych krajów niemieckich z zapytaniem, czy nie możnaby dostać drzewa potrzebnego do wyrobu papieru po niższych cenach. Oprócz tego projektuje zwracanie gazetom części wygórowanych cen papieru gotówką, wychodząc z tej zasady, że tania prasa polityczna przyczyniła się w wysokim stopniu do wyrobienia politycznego mas.

Były rząd austrjacki wobec drożyzny papieru bonifikował także wszystkim pismomom, wychodzącym w b. Austrji część podwyżki papieru.

A u nas co się dzieje? Co rząd dotąd dla prasy zrobił?

Nowa zbrodnia żydowska przeciw Polsce.

Działalność żydów, usiłujących wszelkimi sposobami szkodzić państwu i narodowi polskiemu, zaczyna przybierać formy wprost bezczelne. Tu już nie wystarczy czujność władz i organów rządowych. W akcji obronnej musi brać udział całe społeczeństwo. Każdy obywatel powinien na swym terenie pracy, choćby najskromniejszej, przestrzegać pilnie dobra narodu i państwa i stosować bezwzględnie we wszelkich stosunkach publicznych jak i prywatnych hasło: „Swój do swego". Żydów należy razem z ich prawami „mniejszości narodowej" pozostawić samym sobie. Każdy uświadomiony narodowo Polak powinien się w swem życiu codziennem obchodzić bez pośrednictwa żydowskiego w jakiejkolwiek formie.

Żydzi szerzą nieustanny zamęt w naszych stosunkach wewnętrznych, współdziałają gorliwie to z bolszewikami, to znowu z niemcami.

Gdy z jednej strony, jak to już niejednokrotnie podnosiła prasa warszawska, wywołuje się ciągłe strajki drukarskie w Polsce, drożyznę druków doprowadza się do niemożliwości, ukrywa się w paskarskich zakamarkach całe wagony papieru, jednocześnie ciż sami macherzy żydowscy są kolporterami broszur, skierowanych przeciwko Polsce.

Przed kilku dniami u jednego z żydów warszawskich wykryto cały skład druków agitacyjnych niemieckich, sporządzonych w języku polskim i niemieckim dla górnoślązaków. Zapasy były olbrzymie, gdyż ważyły przeszło 100 pudów. Okazuje się więc, że w stolicy państwa, w Warszawie, żydzi są kolporterami trucizny krzyżackiej, przeznaczonej do wysyłania na Górny Śląsk dla tumanienia tamtejszej ludności, aby opowiedziała się za przynależnością do Niemiec. A więc, z serca Polski obficie płynąć miała za pośrednictwem żyda gangrena niemiecka, zohydzając w nikczemny sposób polaków na dobro niemców.

O większą bezczelność chyba już trudno.

Z Górnego Śląska.

Komitet plebiscytowy.

W Katowicach, dn. 23 lutego odbyło w hotelu „Residenz" zebranie przedstawicieli polskich towarzystw, stronnictw politycznych i organizacji zawodowych.

Jednomyślnie uchwalono założyć na miasto Katowice komitet plebiscytowy.

Do zarządu wybrano ks. Pośpiecha, jako prezesa, pp. Biniszkiewicza, dr. Hyllę, Piechulka, Widusha, Maśkę, Wieczorka Wojciecha.

Do pomocy zarządowi stać będzie wydział wykonawczy, który składać się ma z 2 przedstawicieli każdego polskiego towarzystwa, stronnictwa politycznego i organizacji zawodowej.

Agitacja bolszewicka w Europie.

PRAGA. P. A. T. „Czeskie Slowo" donosi z Kijowa, że międzynarodowa kancelarja agitacyjna bolszewików wysłała w ostatnich czasach specjalnych emisarjuszy do tych części państw Europy środkowej i wschodniej, w których ma się przeprowadzić plebiscyt. Emisarjusze bolszewicy mają obowiązek szerzenia komunistycznej propagandy w szeregach koalicyjnych, przybyłych do obsadzenia obszarów plebiscytowych. Kancelarja bolszewicka zaopatrzyła emisarjuszy w olbrzymią ilość odezw i broszur zredagowanych we wszystkich europejskich językach. Rząd sowiecki jest przekonany, że agitacja wśród oddziałów wojsk koalicyjnych na obszarach plebiscytowych zapoczątkuje wielką propagandę bolszewicką w krajach Europy zachodniej.

Bolszewicy przeciw Polsce

WARSZAWA. (Telefonem). Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej," podaje dokładne sprawozdanie z antypolskiego wiecu w Paryżu, urządzonego przez Ligę Obrony Praw Człowieka celem zaprotestowania przeciw rzekomym pogromom w Polsce. Wiec przemienił się wbrew intencji inicjatorów w manifestację bolszewicką. Odbył się on 15 lutego w amfiteatrze pałacu Trocadero. Wiecowi przewodniczył Ferdynand Bouisson, obecny poseł miasta Paryża i prezes Ligi Obrony Praw Człowieka. W wiecu wzięło udział około 10 tysięcy osób, przeważnie żydów, wszelkich kondycji, od drobnych rzemieślników aż do bogatych rentyerów, nie wyłączając rodziny Rotszyldów. Referat o rzekomych pogromach w Polsce wygłosił niejaki p. Braunstein, szef Biura prasowego przy żydowskiej sekcji na konferencję pokojową. Kiedy drugi referent p. Basch, również żyd, mówił o rzekomych pogromach w Polsce, z audytorytu żydowskiego posypały się okrzyki: Precz z Polską! Kiedy referent oświadczył, że w czasie okupacji bolszewickiej na Litwie żydom dobrze się działo, z piersi zebranej publiczności wyrwały się okrzyki: Niech żyją sowiety! Niech żyją bolszewicy! Te owacje trwały już do samego końca posiedzenia.

Bolszewicy agitują na Litwie.

WARSZAWA. (Telefonem). Według informacji, jakie tutaj nadeszły, bolszewicy ogłaszają, iż wpływy ich na Litwie etnograficznej z dnia na dzień wzrastają. Jeżeli wpływy te postępować będą w obecnem tempie, to prawdopodobnie już niedługo uda się bolszewikom litewskim obalić gabinet i zaprowadzić dyktaturę proletarjatu.

Czesi a Rosja.

PRAGA. P. A. T. „Prawo Lidu" podaje, że na skutek rezolucji prezydjum partji socjalno-demokratycznej wyjedzie dr. Smoral w najbliższych

Z kresowych ziem.

Lwów, w lutym 1920 r.

Z kresowych ziem napływają do nas wieści, pełne otuchy i radością napawające. Jak długa i szeroka kresowa ziemia byłego zaboru austrjackiego, od dawnych kopców zbaraskich po wody Zbrucza i Dniestru na południe — żywioł polski, zawarty w ogromnej ilości wśród opłotków wiejskich, trzyma się krzepko i silnie. Szerokimi smugami zaległ podolską ziemię, a dzięki wieloletniej pracy Towarzystwa szkoły ludowej, raz z półsnu zbudzony, zachowany został dla sprawy na zawsze. Kilkanaście lat pracy niezliczonego zastępu ludzi, którzy włożyli na szalę wdzięcznej pracy moc trudu i osobistego poświęcenia, — którzy w szarugę jesieni, w wichurę grudnia czy w wiosenne odwilże i letnie skwary dążyli na wieś — dały plon przebogaty. Liczne czytelnie i wypożyczalnie, sokole gniazda włościańskie, kółka rolnicze i kasy, spółki zbytu i inne kooperatywne organizacje rozbudziły cichą i przez długie lata śpiącą wieś podolską, rozwiały mroki analfabetyzmu, setkami szkółek elementarnych pogłębiły oświatę i samowiedzę narodową — i zyskały chłopa polskiego na Podolu dla idei narodowej na zawsze.

Taki stan rzeczy na byłym galicyjskim Podolu zastała wielka wojna, z którą dla ludności polskiej na kresach ciężkie przyszły czasy. Pług wojenny przeorywał urodzajny czarnoziem podolski niejednokrotnie okopem strzeleckim w tę i ową stronę. Inwazja rosyjska, austrjacko pruska, wreszcie okupacja ruska, — ciągłe linje bojowe i akcje ofenzywne w tym i tamtym kierunku huraganem zniszczenia przewaliły się przez powiaty wschodnie. Targały materjalnym dorobkiem polskiego chłopa, jego oporną duszą wstrząsnąć nie zdołały. Daremny był trud wroga, by ją dla siebie przeorać i w skibę rozrzuconą rzucić korzystny dla siebie siew. Szczególnie podczas inwazji ruskiej, jaką przez przeciąg ośmiu miesięcy szalała pożoga, mordem i grabieżą chłop polski niewzruszony stał, jak mur. Co więcej, wyszedł z biernej roli i głośnym, odważnym głosem bronił się przeciw atakom bezprawia. Podobnie, jak przed wojną każda wybitniejsza kwestja polityczna, oświatowa czy gospodarcza echem żywego zainteresowania się i niezłomnym zamiarem współdziałania i pomocy rozbrzmiewała — tak i obecnie na wiadomość o prowizorycznym statucie dla Galicji wschodniej samorzutnie zbierał się chłop polski na wiece i zespół z inteligencją, stopiony z nią w jeden żywioł pod hasłem prowadzenia polityki polskiej, narodowej, a nie stanowej, — gromkim głosem protestował przeciw wszelkiej próbie oderwania kresowej ziemi od macierzy.

Szczególną radością przyjmuje nas powiat zbaraski. Zachwaszczony duszpasterstwem popów ruskich oraz agitacją socjalistyczną osławionego Jacka Ostapczuka — budził poważne obawy. I w samej chwili groźnego dla żywiołu polskiego niebezpieczeństwa tarnopolskie Tow. szkół ludowych i co z pewnym uznaniem podkreślić należy, OO. Bernardyni zbarascy ruszyli z pomocą na zagrożony posterunek. Niezmorzonej ich pracy zawdzięczać należy, że kres stanowczy położony został zapędom ruskim. Wielka w tej mierze zasługa posła zbaraskiej ziemi Jana Zamorskiego, który od szeregu lat z wózka na wózek, od wsi do wsi, od czytelni do czytelni podążał, — i z którego nazwiskiem odrodzenie Zbarażczyzny na zawsze jest związane.

Przeglądamy w tej chwili stosy protestów, jakie nadeszły ze zbaraskiej ziemi. Na zebraniach czytelń wiejskich, posiedzeniach rad gminnych, na olbrzymich wiecach okręgowych — ludność polska powiatu zbaraskiego wobec groźby statutu organizacyjnego. Wzruszające są niektóre głosy chłopskie. „Bronić będziemy ziemi naszej do ostatniego tchnienia, bo to ziemia naszych ojców — mówią chłopi Hailic Wielkich. Jeden z włościan na wiecu w Natrebie zaznacza, że „Zbaraż, stary gród z nawały Chmielnickiego bez Polski istnieć nie może", a drugi dorzuca „skłonni jesteśmy do największych ofiar z krwi i mienia", by na zawsze przy Polsce naszej macierzy pozostać". Tych kilka zdań nadto dobitnie charakteryzuje nastroje, panujące wśród ludności powiatu i kresów.

W sąsiednich wsiach nad Seretem górnym duch podobny. Wsie te należą do najbardziej zniszczonych przez wojnę miejscowości. Wśród gruzów i zwalisk, pośród labiryntu rowów strzeleckich i pogmatwanych kłębowisk drutu kolczastego życie zaledwie zaczyna się przejawiać. Lud znękany nieszczęściami tułaczki, przybity ogromem nędzy — mimo ogromu klęski materjalnej — zebrał się na wiecach jak szeroka ziemia zaosiecka — i wyraził swą niezłomną wolę trwania przy Polsce. Objawy tej wysokiej samowiedzy żywiołu polskiego na kresach są bardzo pocieszające.

dniach do Rosji sowieckiej, gdzie zabawi dwa miesiące. Następnie wyjedzie do Rosji szersza delegacja czeskosłowackiej socjalno - demokratycznej partji,

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 24.II 1920.

Front lit. biał. W rejonie Połecka oddziały nasze prowadząc akcje wywiadowczą, zabrały kilku jeńców.

Rozbity wczoraj na odcinku Poleskim nieprzyjaciel zachowywał się biernie.

Fr. woł. Oddziały nasze prowadzą energiczne wywiady.

Front pod. Bolszewicy większymi siłami atakowali nasze nowe pozycje w rejonie Łetyczowa, ataki wszystkie odparto, w kontrakcji nasze oddziały wzięły trzy karabiny maszynowe.

Galicja Wschodnia — ceną pokoju dla bolszewików.

LWOW. „Hromadśka Dumka" donosi, że ukraińskie władze sowieckie w porozumieniu z moskiewską Sowdepją będą w ewentualnych rokowaniach pokojowych z Polską stanowczo żądać przyłączenia Galicji Wschodniej oraz innych terytorjów ukraińskich etnograficznych do Ukrainy sowieckiej.

Zwiększenie Bydgoszczy.

POZNAN. (PAT.) „Ost. Deutsche" donosi, że ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej postanowiło ostatecznie włączyć w dniu 11|IV do miasta Bydgoszczy wszystkie przedmieścia, skutkiem czego podniesie się stosunek procentowy mieszkańców polskiej narodowości Bydgoszczy dość znacznie, gdyż przedmieścia te zamieszkują wyłącznie polacy.

O odrębne starostwo Karwińskie.

CIESZYN. (PAT.). Na piątkowem posiedzeniu frysztackiego wydziału gminnego uchwalono protest przeciw oderwaniu części gmin powiatu frysztackiego i utworzenia z nich osobnego starostwa w Karwinie. Na posiedzeniu tem obecnych było 11 Niemców i 6 Polaków.

Nie wybrano ani jednego Czecha!

KARWINA. (PAT.). W ostatnich dniach odbyły się wybory do Rady robotniczej w Zagłębiu karwińskiem, która ma na celu łagodzenie sporów między przedsiębiorcami a robotnikami. Nie wybrano ani jednego Czecha. Wszyscy wybrani do Rady składają się z członków PPS i chrześcijańsko społecznych.

Dwa miljardy nowych marek.

WIEDEN. (PAT.). Pociąg Towarzystwa transportowego „Wawel", który wyjechał w czwartek pod flagą angielską i pod osłoną asysty wojskowej, wiezie 5 wagonów z 2 miljardami banknotów polskich, wykonanych w drukarni państwowej w Wiedniu.

Poprzednio odeszło już kilka transportów banknotów polskich pociągami Towarzystwa „Wawel" oraz pociągiem wojskowym „Polonia"

Komunikacja powietrzna między Gdańskiem.

GDANSK. (PAT). W związku ze zjazdem port. w Warszawie w czasie jarmarku Gdańskiego, przedstawiciele międzynarodowego T-wa żeglugi powietrznej, badali na miejscu warunki w sprawie uruchomienia komunikacji powietrznej pomiędzy Gdańskiem a Warszawą. Ustalanie regularnej pocztowej i pasażerskiej komunikacji powietrznej z Warszawą, będzie miało niewątpliwie doniosłe znaczenie ekonomiczne.

Hojna ofiara Ojca św. na dzieci polskie

RZYM. (PAT.) Papież ofiarował na biedne dzieci polskie trzysta tysięcy lirów, która za pośrednictwem Berneńskiego Komitetu składek będą przesłane do Polski.

Opieka państwowa nad robotnikiem polskim.

WARSZAWA. Min. pracy Peplowski zakomunikował w wywiadzie dziennikarskim, że sprawa pomocy dla bezrobotnych ulegnie zupełnej reorganizacji.

Prawo do zapomóg zostanie przyznane tylko tym, którzy dawniej pracowali w przemyśle, handlu lub kolejnictwie.

W ten sposób ograniczy się nadużycia w tej dziedzinie. Ilość pobierających zapomogi zredukuje się o 50—70 proc.

Do dnia 1 lutego korzystało z zapomóg państwowych 56 tys. robotników. Liczba ta spadnie, albowiem ministerstwo projektuje na wiosnę szereg robót publicznych na większą skalę.

W sprawie robotników, wyjeżdżających do Francji, minister oświadczył, iż tylko pierwszy transport ulegał pewnym trudnościom ze strony władz francuskich. Wynikło to na tle nieporozumienia. Obecnie sprawa została wyjaśniona zupełnie. Drugi i trzeci transport nie może się zupełnie uskarżać.

Minister dalej podkreślił, iż bezrobotni bardz niechętnie wyjeżdżają do robót.

Władze francuskie zapotrzebowały 23 tysięcy robotników, na wyjazd zgłosiło się tylko 1778 osób.

Do Francji wyjechał specjalny urzędnik ministerstwa w celu zaopiekowania się robotnikami.

WARSZAWA. Urzędnik wyższy do spraw uchodźców, dr. Łuhkiewicz oświadczył naszemu korespondentowi, że w Galacu w Rumunji znajduje się 7000 uchodźców polaków, którzy chcą wrócić do kraju. Ponieważ wśród nich około 60 proc. cierpi na choroby zakaźne zostaną urządzone dwa etapy dezynfekcyjne oraz odwszenia, a w Warszawie, w obozie na Powązkach kwarantennę.

Do dn. 1 lutego urząd do spraw uchodźców sprowadził do kraju 1 miljon 400 tys. osób.

Konfiskata.

LWOW. Donoszą z Kamieńca Podolskiego, że władze polskie skonfiskowały 700 milj. karbowańców w banknotech w ukraińskim banku państwowym. Bank opieczętowano.

Rewizja pakunków w Skalmierzycach.

POZNAN (PAT). W dniach najbliższych rewidowanie bagaży podróżnych, udających się do Kongresówki podlegać będą rewizji w Skalmierzycach te pakunki, które nie były poddane rewizji w Poznaniu.

W celu ułatwienia pracy funkcjonarjuszom i żandarmerji w Skalmierzycach oraz nieopóźniania się pociągu, kursującego Poznań—Warszawa, podróżni winni oddawać swe pakunki w Poznaniu wcześniej przed odejściem kurjera Poznańskiego, gdzie odbędzie się rewizja ich pakunków.

Petycja 304 rabinów.

WARSZAWA. Poseł, rabin Halpern, podał marszałkowi Sejmu memorjał organizacji ortodoksów, oraz petycję, podpisaną przez 304 rabinów przeciw wprowadzeniu przymusowego odpoczynku niedzielnego. Prezydjum Sejmu odesłała petycję do komisji sejmowej da spraw handlu i przemysłu.

Kronika telegraficzna.

— Rokowania w sprawie ewentualnej zmiany systemu rządów sowieckich zostały nawiązane.

— Niemcy organizują w Szwecji, Norwegji i Holandji fabryki materjałów wojennych. Zakłany Kruppa zainstalowano w Holandji.

W kołach politycznych Rumunji uważają ofensywę Rosji w celu zajęcia Besarabji jako kwestję czasu.

Połączenie Szlezwiku z Danją nastąpi w dn. 15 kwietnia.

W dniach pomiędzy 1 a 8 marca r. b. odbędzie się w całym kraju

Tydzień obrony Kresów Wschodnich

Celem wyłonienia Komitetu do zajęcia się tą akcją, niżej podpisani uprzejmie proszą

wszystkie instytucje społeczne, kulturalee i oświatowe

o łaskawe delegowanie przedstawicieli na

Zebranie Organizacyjne

do sali Rady Miejskiej

w czwartek dn. 26 bm. o g. 8 wiecz.

Niżej podpisani nie wątpią, że wobec ważności sprawy nikogo z zaproszonych nie zabraknie.

Prezes Rady Miejskiej
K. Korzeniewski.

Prezydent miasta Sosnowca
C. Jankowski.

Sosnowiec, dn. 24 lutego 1920 r.

KRONIKA.

— **Od wydawnictwa.** Ze względu na ponowny wzrost kosztu papieru, przyborów drukarskich, oraz podwyżek pracowników „Kurjera Zagłębia" — cena prenumeraty pisma z dn. 1 marca będzie podniesiona do 10 marek miesięcznie.

Administracja prosi wszystkie osoby zajmujące się kolportażem, aby zechciały przed tym terminem zgłosić się do Administracji „Kur. Zagl." w celu omówienia warunków kolportażu.

Numery pojedyńcze „Kur. Zagl." z dniem 1 marca sprzedawane będą po 40 fenigów.

— **Z poczty.** Dowiadujemy się, iż w tych dniach spodziewany jest przyjazd do Sosnowca ministra poczt i i telegrafu p. Tołłoczko.

— **Tragiczna śmierć dziecka.** 13 lutego w podwórzu Pilniakowskiego w Dąbrowie wszedł na zamarzniętą sadzawkę ośmioletni Zdziś Syrkiewicz i nie spostrzegłszy wyrąbanego przez kogoś otworu, przysypanego śniegiem, wpadł i utonął. Rodzice, widząc że dziecko długo nie wraca do domu, rozpoczęli rozpaczliwe poszukiwanie i aż nareszcie ujrzano w otworze na lodzie wystające włosy, skąd wydobyto skurczonego i podrapanego po twarzy trupa. Rozpacz rodziców nie ma granic, zwłaszcza, że przedtem upominali Pilniakowskiego i policję, aby sadzawkę ogrodzono, lecz bez skutku.

Bezpieczeństwo ludzkie dziś nie bardzo się ceni, dowodem czego może być fakt, że i koło Huty Bankowej jest olbrzymia sadzawka, po której wałęsają się różne dzieci, a latem łapią ryby, posuwając się tak daleko że o wypadek nie trudno. Zresztą wypadki już były ale na ogrodzenie sadzawki nikt się nie może zdobyć.

— **Niesumienność dozorcy.** Przy ul. Kołłątaja 3 dozorca bez uprzedniego wymówienia służby z odpowiednim terminem wyprowadził się w nocy, zostawiając dom bez opieki i narażając gospodarza i lokatorów na możność kradzieży oraz uniemożliwiając lokatorom powrót do domu od zajęć. Mamy nadzieję, że podobna samowola zwróci uwagę odpowiednich władz.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dzisiaj daną będzie znakomita farsa „Urlop małżeński", w której skry humoru sypią się jak z rogu obfitości, a doskonała gra artystów dopełnia całości.

Jutro po raz pierwszy ujrzymy przewyborną i melodyjną operetkę z francuskiego „Palestrant" Millöckera, który zainteresował wszystkich melomanów, lubujących się w pięknej muzyce.

W piątek w Dąbrowie „Dama od Maksyma".

W sobotę „Orfeusz w piekle" piękna operetka Offenbacha, w której święcić tryumfy będzie primadonna nasza, p. Loda Rogińska, jako benefisantka, w trudnej partji Euryki. Benefis sobotni zapowiada się znakomicie, czego dowodem szybkie rozchwytywanie biletów.

„Polska Nafta"

Spółka Akcyjna w Warszawie.

Podwyższenie kapitału zakładowego z Mk. pol. 5,000,000 do

Marek pol. 50,000,000.

przez emisję 90,000 sztuk nowych akcji imiennych po Mk. 500. — wartości nominalnej.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 16 stycznia 1920 r. postanawiającej podwyższenie kapitału zakładowego do sumy 50,000,000 mk. pol., postanowiła Rada Nadzorcza (z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządowego) ogłosić subskrybcję na pierwszą serję w ilości 40,000 sztuk na warunkach następujących:

Warunki subskrybcyjne:

na akcje II emisji „Polskiej Nafty—Spółki Akcyjnej w Warszawie".

1) Dotychczasowi akcjonarjusze mają prawo objęcia na każdą akcję pierwszej emisji 4 nowych akcji, z których 2 pierwsze otrzymują za premją po mk. 50 t. j. po cenie mk. po 550, trzecią za premją mk. pol. 150, t. j. po cenie mk. pol. 650, zaś czwartą po ogólnym kursie emisyjnym po mk pol. 750, z prawem pierwszeństwa przed nowymi akcjonarjuszami.

2) Akcje nie objęte przez dotychczasowych posiadaczy akcji pierwszej emisji będą oddane nowym nabywcom z poza grona dotychczasowych akcjonarjuszy za premją mk. pol. 250 t. j. po cenie mk. pol. 750 za sztukę.

3) Wszystkie premje wpływają w całości w myśl par. 7 statutu do funduszu zapasowego Spółki.

4) Prawo poboru, przysługujące dotychczasowym akcjonarjuszom, musi być wykonanem do **dnia 29 lutego 1920 r. włącznie** pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające będą mogły być ewentualnie uwzględnione tylko na równi ze zgłoszeniami nowych nabywców. Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje „Tymczasowe Potwierdzenia" uzasadniające prawo poboru. Potwierdzenie zostanie natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5) Zgłoszenia nowych akcjonarjuszy przyjmuje się najpóźniej **do 15 marca 1920 r. włącznie.**

6) Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od dnia 1 stycznia 1920 r. do dnia wpłaty bieżącymi.

7) Zarząd „Polskiej Nafty" zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcji wedle swego uznania. W razie nieprzydzielenia akcji, z'ożona równowartość zgłoszonych akcji zostanie zwrócona wraz z 5% odsetkami najdalej do 15 kwietnia 1920 r, przyczem Towarzystwo wypłaci subskrybentom 3% w stosunku rocznym od wpłaconej sumy, licząc od dnia wpłaty.

8) Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcji.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze starymi akcjami.

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmują:

Biura Tow. Akc. „POLSKA NAFTA", w Warszawie, Moniuszki 2, we Lwowie: Trzeciego Maja 19, w Borysławiu ul. Pańska, oraz następujące instytucje finansowe:

W WARSZAWIE: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały: Oddział Łódzkiego Banku Handlowego i Bank Towarzystw Spółdzielczych.
WE LWOWIE: Bank Przemysłowy, Bank Krajowy, Galic. Ziemski Bank Kredytowy.
W KRAKOWIE: Filja Banku Przemysłowego, Filja Banku Krajowego, Filja Gal. Ziems. Banku Kred., H. Ripper i S-ka Dom Bankowy.
W POZNANIU i Wielkopolsce. Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przemysłowców i jego oddziały.
W WILNIE: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego.
W ŁODZI: Bank Handlowy i jego oddziały:
W BIAŁYMSTOKU: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W GRODNIE. Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego. 2357

W PŁOCKU: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W BIAŁEJ: Ekspozytura Banku Krajowego.
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: Filja Banku Przemysłowego.
W DROHOBYCZU: Filja Banku Przemysłowego.
W BORYSŁAWIU: Ekspozytura Banku Przemysłowego.
W KROŚNIE: Filja Banku Przemysłowego
W LUBLINIE Filja Gal. Ziems. Banku Kredyt., Filja Banku Krajowego.
W RZESZOWIE: Filja Banku Przemysłowego.
W STANISŁAWOWIE: Filja Banku Krajowego.
W STRYJU: Filja Banku Krajowego i Filja Banku Przemysłowego.

Na półrocze drugie (od 15 marca do 15 lipca 1920 r.) przyjmuje uczniów

Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej w Poznaniu.

której zadaniem jest podnieść w b. zaborze pruskim poziom zdobnictwa artystycznego w jak najszerszym jego zakresie i nadać mu charakter narodowy.

Nauka w Szkole oparta jest głównie na pracy w warsztatach, by uczniów praktycznie przygotować do samodzielnej zawodowej działalności.

Dotychczas uruchomione działy:

1) klasa malarstwa dekoracyjnego,
2) klasa rzeźby dekoracyjnej,
3) klasa zdobnictwa graficznego,
4) klasa ceramiki artystycznej,
5) klasa fotografji artystycznej,

Nadto:

6) klasa rysunku, jako wstępna do malarstwa i kompozycji,
7) rysunki wieczorne (codzień od 5 — 7) półakt, akt.

Prócz wymienionych, od jesieni czynnych, otwarte zostaną działy:

8) stolarstwo artystyczne,
9) tkactwo artystyczne,
10) kowalstwo artystyczne,
11) klasa malarstwa i kompozycji.

Wpisy uczniów i hospitantów przyjmuje jak i udziela informacji sekretarjat Państwowej sztuki szkoły zdobniczej Łąkowa 11.

2455

Czas uregulować przedpłatę.

„Życie i Powieść"

Dwutygodnik powieściowy bogato illustrowany ogłasza w ostatnim numerze liczne BEZPŁATNE premie książkowe dla prenumeratorów oraz loterję dla czytelników gdzie wygrana stanowi wspaniały obraz —

N-ry okazowe wysyła na żądanie BEZPŁATNIE Administracja dwut „Życie i powieść"

KRAKÓW, ulica Karmelicka 16. 2244

Dr. Kękało.

Lekarz Wenerycznego Szpitala w Będzinie.

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe. Samogwałt Płciowa niemoc. Badanie krwi Mikroskop Analizy Używany prep. 606 i 914 Najnowsze sposoby leczenia.

Przyjmuje codziennie mężczyzn od 5 do 7 po południu, a kobiety od 4 do 5 po poł. W niedziele i święta od 10 do 11 mężczyzn, a kobiety od 12 do 1 po poł. 2458

Pawilon Związku Ogrodników

SOSNOWIEC, vis à vis Dworca W. W.

Poleca: nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne i t. p. pierwszorzędnej jakości, rośliny, kwiaty doniczkowe, cięte, bukiety, wiązanki, wieńce, ubieranie balkonów i t. p. 2231

Podejmuje się: Zakładania i prowadzenia: ogrodów, sadów handlowych, amatorskich, skwerów i t. p.

Udziela wszelkich porad fachowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Do księgarni A. Gawęckiej
w Sosnowcu Renardowska 55 nadszedł świeży transport żurnali paryskich. Również nadeszły kalendarze Marjańskie, słowniki pol.-francuskie i pol.-angielskie. 2438

Potrzebna zdolna spódniczarka
oraz zdolne podręczne do okryć do krawca damskiego. Woskobojnik ulica Czysta Nr. 4. 2445

Angielskiego
francuskiego, niemieckiego, stenografji, korespondencji, buchalterji, kursu maturalnego udzielają za pomocą listów Instytut Smitha. Warszawa, Sienkiewicza 3. 2325

Potrzebny stróż zaraz
Kołłątaja 3. 2456

Zgubiono paszport zagraniczny
niemiecki Marjanny Dudek. Zwrócić łaskawie do Kurjera. 2457

Dnia 23 b m
wieczorem, zaginął pies policyjny, młody. Znalazcę proszę o zwrot na ul. Małachowskiego 26 za sowitą nagrodą. 2464

Elektrotechnik mechanik
z dobremi świadectwami obeznany ze wszystkiemi maszynami przyjmie posadę zaraz. Wiadomość w redakcji. 2459

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.